Należytość pocztowa uiszczona gotówką. | Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 239. — ROK XLII.
PONIEDZIAŁEK
2 WRZESNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Rząd przystępuje do akcji obniżki cen.

Przygotowywanie redukcji uposażeń urzędniczych?

Warszawa, 1 września. Powtarzają się wersje o przygotowywaniu przez poszczególne ministerstwa szeregu projektów, zmierzających **do obniżenia cen w różnych dziedzinach.** Donosiliśmy już, że ministerstwo **spraw wewnętrznych** opracowuje wniosek zmierzający do **potanienia cen biletów w tramwajach i autobusach,** oraz do obniżenia **cen gazu i elektryczności.** Pozatem ministerstwo **przemysłu i handlu** opracowuje plan akcji zmierzającej do **zniżki cen wyrobów przemysłowych.** W tym celu odbędą się konferencje z przedstawicielami wszystkich organizacyj przemysłowych i handlowych oraz z izbami przemysłowo-handlowemi. W ministerstwie **skarbu** rozpatrywana ma być sprawa **podniesienia dochodowości przedsiębiorstw państwowych,** w szczególności **monopolów,** przyczem poruszana jest kwestja obniżenia cen niektórych artykułów monopolowych. Ma być wydany okólnik o **racjonalizacji przedsiębiorstw państwowych i monopolów,** stwierdzono bowiem w tej dziedzinie pewne **zaniedbania i możność przeprowadzenia znacznych oszczędności rzeczowych.**

Całą tę akcję łączą pogłoski z **zapowiadaną obniżką płac urzędniczych i kontynuowaniem t. zw. polityki deflacyjnej.** Obniżka bowiem pensyj byłaby nie do pomyślenia bez równoczesnej akcji zmierzającej do radykalnej obniżki cen i kosztów utrzymania. Konsekwencją tej polityki winno być także i obniżenie podatków — o tem jednak narazie nie słychać.

——:000:——

Rewizja taryfy towarowej na kolejach.

Ministerstwo Komunikacji ukończyło studja nad **rewizją taryfy towarowej P. K. P.** Jedną z najważniejszych zmian, jakie wprowadzono, jest **obniżenie podstawowej normy wagi przy przesyłkach** wagonowych z 15 do 10 ton, co oznacza obniżenie kosztów przewozu **towarów o małym ciężarze gatunkowym** oraz potania obrót mniejszemi partjami towaru. Z innych ważniejszych zmian wymienić należy **obniżenie minimalnych norm wagi przy przewozie przedmiotów wielkich rozmiarów z 2 tys. kg. do 1 tys. kg.,** a przy przewozie środków transportu lądowego, wodnego i powietrznego — z 3 tys. kg. do 2 tys. kg. **Potanieje też przewóz w wagonach-chłodniach** wskutek obniżenia z 5-ciu procent do 3-ch procent przewoźnego za użycie tych wagonów.

W wyniku **zaniechania walki konkurencyjnej z samochodami na krótkich odległościach — niewielkiej podwyżce uległy opłaty klas drobnicowych i droższych klas wagonowych** na odległościach 5 — 100 km., natomiast na odległości powyżej 100 km. koszty przewozu drobnicy doznają obniżki, od 12 — 25 procent.

Obniżono koszty przewozów przesyłek pospiesznych przez **wprowadzenie trzech klas zamiast dotychczasowej jednej klasy.** Zmiana ta powoduje obniżkę na średnich i dalszych odległościach do 50 proc. Dopłatę za przewóz przesyłek pośpiesznych pociągami ruchu osobowego **obniżono z 25 do 10 proc.** Klasę specjalną dla zboża obniżono o **10 proc.,** a dla zwierząt żywych **o 30 proc.** na odległości powyżej 300 km. Pewne zniżki wprowadzono też na przewozy tzw. lokalne, tzn. w obrębie tej samej stacji pomiędzy stacją a ładownią publiczną itp.

———ooOoo———

Na kolejach obowiązuje jesienny rozkład jazdy.

Od dziś, t. j. od poniedziałku 2 września **obowiązuje na kolejach nowy, jesienny rozkład jazdy.** Rozkład ten przewiduje przyspieszenie szeregu pociągów na głównych szlakach. W szczególności wprowadzono codzienny lux-torpedowy pociąg między **Warszawą a Górnym Śląskiem,** odbywający tę drogę w 3 i pół godziny, skrócono o dalsze 15 minut podróż ze **stolicy do Gdyni** i przyspieszono **pociąg łączący Warszawę z Wilnem,** a przebywający odnośną trasę w 6 godzinach.

Fałszywe banknoty 50-złotowe.

Warszawa. (PAT). W ostatnich dniach **zatrzymano falsyfikat banknotu 50-złotowego z datą 1 września 1929 r.**

Falsyfikat wykonany jest na papierze zwyczajnym, miękkim z siatką, imitującą ryps, wytłoczoną mechanicznie, podczas gdy banknoty autentyczne są wykonane na papierze szorstkim, dość sztywnym rypsowym.

Znak wodny z podobizną króla Stefana Batorego podrobiony jest przez wytłoczenie konturów farbą tłuszczową. Znak wodny autentycznych banknotów jest cieniowany tj. złożony z jaśniejszych i ciemniejszych fragmentów wzajemnie się uzupełniających, podczas gdy w falsyfikatach widoczne są tylko pola jaśniejsze od papieru.

Wszystkie rysunki wykonane są nieudolnie kreskami grubemi. Falsyfikat utrzymany w kolorach brudnych.

Facsimile podpisów „Wł. Wróblewski", „dr. Mieczkowski", „Orczykowski" są wykonane farbą w kolorze jasno-niebieskim tą samą, co i napisy „Bank Polski, ..prezes banku, naczelny dyrektor, skarbnik", podczas gdy w autentycznych banknotach podpisy są w kolorze ciemno-niebieskim.

Numeracja wykonana jest w kolorze jasnoniebieskim, cyfry nierówno rozmieszczone o odmiennym wykroju. Litery napisów falsyfikatu mają kontury nieostre, zalane.

Falsyfikat wykonany sposobem drukarskim, przy pomocy środków, dających możność reprodukowania go w bardzo dużych ilościach jest łatwy do rozpoznania.

OBCHÓD P. O. W.

Warszawa, 1. 9. (PAT). Dziś odbył się w stolicy obchód dwudziestolecia wymarszu bataljonu warszawskiego P. O. W. do pierwszej brygady legjonów. Przed południem przeszedł ulicami miasta pochód b. uczestników P. O. W. z kościoła garnizonowego do Belwederu. — W pierwszym szeregu szło kilku obecnych i byłych ministrów.

MIN. PRZEMYSŁU ZWIEDZIŁ ZAGŁĘBIE NAFTOWE.

Lwów, (PAT). W niedzielę 1 września, p. minister przemysłu i handlu Floyar-Rajchman wyjechał ze Lwowa samochodem do Daszawy k. Stryja, ośrodka produkcji gazu ziemnego a następnie do Drohobycza, skąd udał się na objazd borysławskiego zagłębia naftowego. Zwiedzając urządzenia nowych wierceń p. minister zajmował się tu szczególnie sprawami związanemi z badaniem rocznego stanu wierceń. Z zagłębia naftowego p. minister udał się w powrotną drogę do Warszawy.

——:000:——

Paryż. (PAT). W nowych **zawodach lotniczych dla kobiet** o puhar Heleny Bouchet zwyciężyła znana lotniczka Maryse Hilsh, która w ciągu 2-ch godzin 29 min. oraz 6 sek. przebyła przestrzeń 680 klm. z **przeciętną szybkością 287 klm. na godzinę.**

Echa sensacyjnej koncesji w Abisynji.

ROKOWANIA TRWAŁY OD TRZECH LAT.

Paryż, (PAT). Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: Miarodajne koła abisyńskie oświadczają iż **sprawa koncesyj naftowych była w toku rokowań od trzech lat.** Dodają przytem, iż propozycje w tej sprawie były pierwotnie uczynione **pewnemu Włochowi, przedstawicielowi firmy amerykańskiej,** który rzekomo nie zgadzał się na klauzule kontraktu. W wymienionych kołach twierdzą, że sprawa nie ma charakteru politycznego. **Niewiadomo, czy towarzystwo, które uzyskało koncesję rozporządza kapitałem brytyjskim.** Poselstwo brytyjskie nie było informowane o przebiegu rokowań. Towarzystwo, które uzyskało koncesję **ma spłacać należność w rocznych ratach.** Niewiadomo, czy dokonało już jakichkolwiek wpłat.

Nic niewiadomo również, o **zamiarach towarzystwa w razie zmiany ustroju** w części terytorjum podlegającego koncesji.

Paryż, (PAT). „Petit Parisien" donosi z Nowego Jorku: Kapitał Towarzystwa angielsko-amerykańskiego, które otrzymało koncesję w Abisynji wynosi **pół miljona dolarów.** Prace przygotowawcze na obszarze koncesyjnym **mają rozpocząć się w ciągu jednego roku.**

WKRÓTCE NASTĄPIĄ DALSZE KONCESJE.

Madryt. (PAT). Specjalny wysłannik dziennika „El Debate" donosi z Addis Abeby, że **cesarz abisyński wślad za koncesją udzieloną grupie angielsko-amerykańskiej zamierza udzielić dalszych koncesyj.**

——§——

Do Afryki wciąż płyną transporty wojska.

Rzym. (PAT). **Wczoraj odpłynął do Afryki wschodniej z Neapolu okręt „Umbria", zabierając na pokładzie 2.500 czarnych koszul, należących do ochotniczej dywizji 28 października".**

Z całego kraju napływają wiadomości o **masowych zgłoszeniach ochotniczych** do oddziałów, mających odpłynąć do Afryki wschodniej. Dzienniki informują o gromadnych zgłoszeniach faszystów i b. kombatantów w Bolonji, Pescara, Bergamo, Palermo, Vicenzy, Reggio. Szczególnie licznie zgłasza się **młodzież uniwersytecka.** W Bolonji zgłosił się m. in. na **ochotnika** wiceprezydent parlamentu Paulucci, dyrektor kliniki chirurgicznej w Bolonji.

URUCHAMIANIE KOPALŃ CZYNNYCH PODCZAS WOJNY ŚWIATOWEJ.

Paryż. (PAT). Havas donosi z Rzymu, że rząd włoski czyni starania, celem jak największego wykorzystania własnych kopalni węgla. Rządowi chodzi **o zmniejszenie do ostatecznych granic zakupów węgla zagranicą, zwłaszcza** zaś w Anglji. Plan produkcji węgla kopalń w Arsa zwiększono z 250.000 ton w r. ub. do **300.000 ton.** Kopalnie sardyńskie zwiększają produkcję do maksimum. Podjęto pracę nad **uruchomieniem kopalń, które były czynne podczas wojny a porzucone po wojnie.**

Warunki wojny legalnej.

Paryż, (PAT). W czasie ostatniej rozmowy z ambasadorem włoskim Cerruttim, jak podaje „L'Oeuvre", **premjer Laval** zwrócić miał uwagę przedstawiciela Włoch na to, że **jeżeli Mussolini będzie w całości respektował procedurę przewidzianą w art. 15 paktu** i przepisany w nim przed rozpoczęciem kroków wojennych 3 miesięczny termin, to **paragraf 7 tegoż artykułu pozwoli mu na prowadzenie wojny legalnej,** a więc takiej, która nie podlega sankcjom. Zastosowanie tego rodzaju procedury, zdaniem dziennika, byłoby jednak **szkodliwe zarówno z punktu widzenia Ligi Narodów, jak i pokoju,** oraz międzynarodowej moralności. Słuszność bowiem jest po stronie Abisynji. Sankcje nawet gdyby miały pozostać bez skutku, przyniosłyby jednak odprężenie dla międzynarodowej opinji publicznej.

Panika w Addis Abebie.

Addis Abeba. (PAT) Cesarz wydał odezwę do mieszkańców stolicy, aby pozostawali w swych domach i nie uciekali z miasta. Przyczyną odezwy było opuszczanie stolicy przez ludność w obawie przed bombardowaniem. Rząd zagroził uciekającym z Addis Abeby konfiskatą majątku i więzieniem.

Episkopat katolicki w Niemczech do wiernych.

Berlin, 1 września (PAT). Z ambon kościołów katolickich na obszarze całej Rzeszy, odczytano list pasterski wystosowany przez konferencję księży biskupów katolickich w Fuldzie i podpisany przez wszystkich dostojników Episkopatu niemieckiego. Kościoły wypełnione były po brzegi przez wiernych, którzy w skupieniu słuchali apelu księży biskupów. List podkreśla, że liczba wrogów Kościoła w Niemczech ogromnie wzrosła.

„Młodociane duchy — brzmi list — które nigdy albo tylko pobieżnie zaznajamiały się z katechizmem wiary, uważają się za powołane do wydawania sądów o wszystkiem co jest katolickie. Wrogowie Kościoła nie są między sobą zgodni, ale w tem jednem solidarni, gdy idzie o walkę przeciw Kościołowi.

DEPESZE KONDOLENCYJNE Z WATYKANU.

Miasto Watykańskie, 31 sierpnia. (KAP). Prócz depeszy kondolencyjnej, przesłanej **do króla Leopolda III,** Ojciec św. polecił przesłać telegraficznie wyrazy szczerego współudziału w jej bólu ogromnym i słowa pociechy **do królowej-matki Elżbiety.** Depeszę kondolencyjną w imieniu Papieża wysłał nadto kardynał Pacelli na ręce Van Zeelanda dla rządu i narodu belgijskiego. Na znak żałoby **na wszystkich gmachach Miasta Watykańskiego i gmachach papieskich,** korzystających z prawa eksterytorjalności w Rzymie, wywieszono **z rozporządzenia Sekretarjatu Stanu flagi papieskie, opuszczone do połowy masztu.**

KSIĄŻĘ YORKU REPREZENTANTEM KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Londyn (PAT). Urzędowo ogłaszają, że na pogrzebie królowej Astrid, król Jerzy reprezentowany będzie przez księcia Yorku.

ŻONA MINISTRA STANÓW ZJEDN. zginęła w wypadku samochodowym.

Nowy Jork (PAT). Pani Ickes, małżonka sekretarza stanu spraw wewnętrznych Stanów Zjednoczonych **poniosła śmierć w wypadku samochodowym.**

Co słychać w Krakowie.

WRZESIEŃ.

Poniedziałek 2: Stefana kr., Antonina męcz., Teodora męcz.
Wschód słońca 4.57, zachód 6.23.
Długość dnia 13 godzin i 26 min.

Wtorek 3: Szymona Słupn. w., Eufemji męcz., Doroty męcz., Zenona męcz.
Wschód słońca 4.59, zachód 18.21.
Długość dnia 13 godzin i 22 min.

———o0o———

OSOBISTE. Ks. dr. Jan Piwowarczyk, redaktor „Głosu Narodu“ wyjechał na krótki urlop wypoczynkowy.

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE. W niedzielę, dnia 1 września, na terenie Krakowa odbyło się cały szereg zebrań przedwyborczych, na których przemawiali kandydaci. W jednem z tych zebrań, które odbyło się w lokalu Związku Handlowców, zebrali się przedstawiciele organizacyj pracowników umysłowych państwowych i samorządowych. Mówcy nawoływali do licznego udziału w głosowaniu. Również i w gmachu Ks. Kuznowicza odbyło się zebranie Zw. Legjonistów i Zw. Inwalidów.

WYCIECZKI W KRAKOWIE. Wczoraj, w niedzielę przybyło do Krakowa pięć wycieczek, które zwiedziły zabytki miasta. Z Warszawy przyjechało około 100 osób, była to wycieczka szachistów; ze Lwowa pociągiem popularnym przybyło 1350 osób, z Chrzanowa 1040, zaś z Katowic 800 osób. Razem w dniu wczorajszym gościło w Krakowie w ramach wycieczek 3250 osób.

KRWAWA BÓJKA ULICZNA. W niedzielę w godzinach popołudniowych ulica Rakowicka była terenem krwawej bójki. Oto na przechodzącego ulicą Palczaka Franciszka, tapicera z zawodu, napadł niejaki Siarkowski Stefan. Z bójki tej Palczak wyszedł dotkliwie pobity i z pokaleczoną nożem twarzą. Wezwana karetka Pogotowia przewiozła rannego do Ubezpieczalni Społ., skąd po nałożeniu mu opatrunku, Palczak odszedł do domu.

——:000:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Wychowanka“.
Wtorek: „Wychowanka“.
Środa: „Wychowanka“.

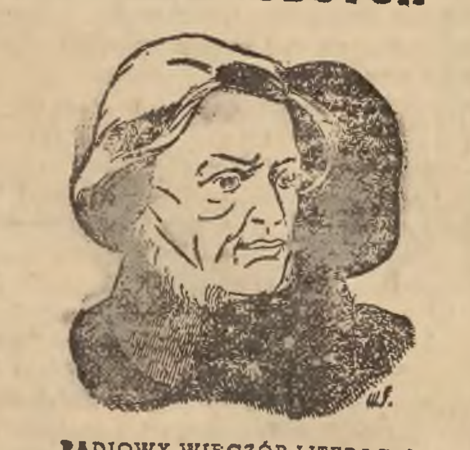
REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Przebudzenie“.
WANDA: „Marzące usta“.
APOLLO: „Idziemy po szczęście“.
SZTUKA: „Noc na Transatlantyku“.
UCIECHA: „Powrót Frankensteina“.
SŁONKO: „Antek Policmajster“.
ADRIA: „W wiedeńskiej kawiarence“.
PROMIEŃ: „Wiosenna parada“ z Fr. Gaal.
BAGATELA: „Żona w złotej klatce“. Na scenie rewja: „Czem darzą kobiety“.

——o0——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj, w poniedziałek powtórzona będzie w premjerowej obsadzie „Wychowanka“, komedja Al. hr. Fredry z pp.: Pawłowską, Suchecką, oraz z pp.: Fabisiakiem, Modzelewskim i Węgrzynem w rolach głównych. W próbach niegrana od lat kilkunastu komedja Zapolskiej „Ich czworo“ pod kierunkiem p. Józefa Karbowskiego, która niebawem wzbogaci bieżący repertuar.

MICKIEWICZ WŚRÓD OBCYCH



RADJOWY WIECZÓR LITERACKI PONIEDZIAŁEK 2.IX. O GODZ. 21.30

CZYTELNICY!

Żądajcie „Głosu Narodu“ we wszystkich kawiarniach restauracjach i na dworcach kolejowych!

Pokłosie krakowskiego „Kursu katechetycznego“.

„Kurs katechetyczny“, odbyty w dniach **28—30 sierpnia br.**, można bez słowa przesady nazwać imprezą pierwszorzędnej wartości i prawdziwa wdzięczność należy się inicjatorom kursu, a zwłaszcza ks. Dr. Józefowi **Rychlickiemu**, prezesowi Koła archidiecezjalnego Księży Prefektów, który był duszą całej tej imprezy doniosłej dla duchowieństwa, uczącego w szkole.

Doniosłość tę podkreślił Książę Metropolita Dr. A. S. **Sapieha**, pryjmując nad wspomnianym kursem **protektorat**, zaszczycając go swą **obecnością** i swem pięknem **przemówieniem inauguracyjnem**, w którem położył duchowieństwu na serce jedną ważną troskę o to, by szkoła **jako całość** stała się naprawdę katolicka i przygotowała religji katolickiej należne jej miejsce w życiu publicznem.

Cały dorobek kursu można podzielić na trzy wielkie działy.

Pierwszy z nich to zapoznanie kleru, uczącego w szkołach, z nowymi prądami, nurtującymi na terenie współczesnego wychowania. Prądy te ujął najpierw w jednym barwnym obrazie ks. prof. Dr. Józef **Rychlicki**, wygłaszając referat n. t. **„Szkoła tradycyjna a szkoła twórcza“**. Następnie poszczególni referenci omówili najbardziej lansowane dziś metody nauczania, szukając nici, któremi możnaby te metody nawiązać do wielkiego zagadnienia nauczania i wychowania religijnego w szkole. I tak: redaktor KAP., ks. prof. mgr. Henryk **Weryński** omówił t. zw. **„Szkołę pracy“**, ks. prof. Dr. Franciszek **Madeja** „System daltoński“, ks. Dr. Walerjan **Jasiński** **„Metodę łączną“** i **„Metodę projektów“**, wreszcie niestrudzony organizator kursu ks. Dr. **Rychlicki** przedstawił bardzo wyczerpująco „Metodę **uczenia się pod kierunkiem**“. — W związku z nowemi zagadnieniami metodycznemi poruszono również **nowe prądy wychowawcze — w ścisłem tego słowa znaczeniu.** A więc: ks. **prof. mgr. Weryński** mówił n. t. **koedukacji z punktu widzenia psychologji, doświadczenia i doktryny katolickiej,** ks. **prof.** Roman **Miszka omówił zagadnienie sportu młodzieży,** a wreszcie **ks. prof.** Teodor **Czaputa dotknął kwestji wychowania w czystości, potrącając o drażliwą sprawę uświadamiania seksualnego.**

Drugi dział, starannie również potraktowany na kursie, to: dział programów nauki religji katolickiej, świeżo ogłoszonych, które już za rok zaczną obowiązywać we wszystkich szkołach. Programy, na które wyczekiwało duchowieństwo oddawna z niecierpliwością, stały się — oczywiście — na kursie ośrodkiem bardzo żywego zainteresowania. **„Zasadnicze wytyczne w programach religji dla szkół powszechnych i średnich“** omówił bardzo wyczerpująco i wnikliwie ks. biskup Dr. Stanisław **Rospond.** Następnie omówili kolejno poszczególne programy „klasowe“: ks. prof. Józef **Mazanek** (programy dla szkół powszechnych), ks. prof. Dr. Michał **Kordel** (dla I kl. szkoły średniej), a dalsze: ks. prof. Dr. **Madeja** i ks. prezes Dr. **Rychlicki.**

Ostatni wreszcie dział to: **dział organizacyjny i zawodowy.** Został on potraktowany przez organizatorów kursu bardzo starannie i serdecznie nad wyraz. Ks. prezes Dr. **Rychlicki** wygłosił płomienny referat n. t. **„Organizacja i współpraca Kół miejscowych Księży Prefektów w archidiecezji krakowskiej“.** A nadto zainicjował ks. R. specjalną **godzinę dyskusyjną n. t. aktualnych spraw zawodowych.** Godzina ta przyniosła niezmiernie cenny materjał ilustracyjny do zobrazowania warunków pracy księży w szkole, a nadto wyłoniła dwa ważne wnioski: a) w sprawie t. zw. **„egzaminu praktycznego“** dla księży prefektów i b) **kwalifikowania księży uczących nauki religji.**

W obradach brało udział — oprócz sporej garści słuchaczy Teologji — **przeciętnie około 150 księży**, przeważnie z archidiecezji krakowskiej: byli jednak również księża i z innych diecezji (warszawskiej, sandomierskiej, katowickiej, tarnowskiej, płockiej itd.).

Obradom przewodniczyli ks. prałat Z. **Kulig** i ks. radca Józef **Winkowski** (Zakopane). Sekretarjat kursu prowadzili: ks. Stan. **Dąbrowski** i ks. Wład. **Bukowiński** (Rabka).

W ramach drugiego dnia kursu urządzili zebrani bardzo serdeczną owację byłemu długoletniemu katechecie, ks. prałatowi Mateuszowi **Jeżowi**, z racji jego 50-lecia kapłaństwa. Ks. prał. Kulig, ks. prof. Czaputa i ks. Dr. Rychlicki wygłosili do Jubilata bardzo serdeczne przemówienia, składając mu gratulacje i podnosząc jego zasługi.

Uczestnicy kursu przesłali nadto depeszę z wyrazami czci do nestora polskiej katechetyki, ks. prałata Walentego **Gadowskiego.**

———o·o———

Tajemnicze zamordowanie 14-letniej uczennicy.

W sobotę wieczorem, rozeszła się po Krakowie pogłoska, iż na Sikorniku, tuż pod Kopcem Kościuszki leży trup kobiety.

Wiadomością tą cały Kraków został do głębi wstrząśnięty. Na temat morderstwa krążyły najrozmaitsze wersje. Na miejsce tragedji udały się władze policyjne, lecz dochodzenia nad ustaleniem identyczności trupa nie dały pozytywnego rezultatu. Stwierdzono przedewszystkiem, iż zamordowaną jest **dziewczynka lat około 14, nieustalonego** początkowo nazwiska.

Na miejscu wypadku gromadziły się w ciągu wczorajszego dnia tłumy ciekawych. Dochodzenia policyjne ustaliły wkońcu, iż zamordowana nazywa się Julja Gięrasówna i liczyła 14 lat. Matka zamordowanej utrzymuje się wyłącznie z krawiectwa, mieszka przy ulicy Szewskiej nr. 21.

Wezwana na komisarjat Gierasowa z początku nie wiedziała jeszcze o tragicznej śmierci swej córki. Opowiadała ona, iż córka jej Julia wyszła w czwartek z domu. — Z początku myślała, że Julcia wyszła do znajomych, lub do matki chrzestnej, lecz skoro nie wróciła nazajutrz, Gierasowa dała znać do policji. Gierasowa zeznała, iż córka ta była jedyną pociechą w twardem jej życiu.

W chwili, gdy przywieziono Gierasową na miejsce zbrodni, nieszczęśliwa matka padła zemdlona na ciało swej córki.

Denatka miała na szyi **mocno zaciśniętą pętlę.** Z położenia zwłok wynikało, że Gierasówna przed śmiercią **stoczyła z napastnikami rozpaczliwą walkę.** Stwierdzono również, że denatka ma twarz i bluzkę posypaną jakimś proszkiem. Usta zamordowanej pełne trawy i zielska, na twarzy i bluzce krew.

W jaki sposób i kto dokonał morderstwa narazie trudno ustalić, komisja śledcza pracuje jednak nad wyświetleniem sprawy, badając skrupulatnie wszelkie ślady.

Po szczegółowem oglądnięciu zwłok i po wykonaniu zdjęć fotograficznych, zwłoki zamordowanej Gierasówny odwieziono do Zakładu medycyny sądowej. Z polecenia prok. Panka oddano również do zbadania laboratoryjnego znaleziony przez dra Komorowskiego w ustach zamordowanej proszek.

Trybunał krakowskiego sądu okr. w Jordanowie.

Dzisiaj w godzinach rannych wyjechał do Jordanowa trybunał krakowskiego sądu okręgowego, celem przeprowadzenia w Jordanowie rozprawy. Na ławie oskarżonych zasiadła **b. sekretarka i kasjerka magistratu w Jordanowie — Ludwika Pitalówna.** Oskarżona jest ona o sprzeniewierzenie **10.960 złotych**

Pitalówna dokonywała tych machinacyj od szeregu lat, **wpisując fałszywe pozycje do ksiąg.** Przyjmowała ona pieniądze, jednak nie wydawała pokwitowań.

Proces ten jest rozpisany na osiem dni i budzi w Jordanowie ogromne zainteresowanie. Trybunał wyjeżdża do Jordanowa ze względu na wielką ilość świadków, których przewinie się przed sądem 205, a także i ze względów oszczędnościowych. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. **dr Solecki, votują dr. Bartynowski** i sędzia grodzki z Jordanowa **dr. Sawrycz.** Oskarża prok. **Pęchalski.**

———ooOoo———

Z ziemi krakowskiej.

NA OSTATNIEM POSIEDZENIU Rady Miejskiej w Wieliczce postanowiono zatwierdzić plany zabudowania miasta. Plany te będą przez cały wrzesień wyłożone do wglądu publicznego.

W WIELICZCE otworzona została z dniem dzisiejszym Zawodowa szkoła dokształcająca męska i żeńska, która mieści się w gmachu im. św. Jana Kantego. Według planu, lekcje odbywać się będą w godzinach wieczornych. Do szkoły tej obowiązani będą uczęszczać praktykanci rzemieślniczy, fryzjerscy i handlowi, jednak i niezawodowa młodzież będzie mogła uczęszczać na powyższe kursa. Tytułem wpisowego, kandydaci obowiązani są wpłacać kwotę 1 złoty.

UMARŁ W CZASIE GRY W SZACHY. W ubiegłą sobotę w Wieliczce zmarł nagle emerytowany komisarz skarbowy Z. Woliński. Śmierć nastąpiła w chwili rozgrywania partji szachów, w Czytelni Ludowej.

Sport

KRAKÓW — LWÓW 3:1 (1:1).

Obie drużyny wystąpiły w swym najlepszym składzie. Pierwsza połowa upływa przy znacznej przewadze technicznej Lwowa, który w 3 minucie zdobywa prowadzenie ze strzału Zimmermana. Wyrównuje Malczyk precyzyjnie wymierzoną „główką“. Druga połowa meczu z początku nieinteresująca, w końcu jednak Kraków otrząsa się i przeprowadza szereg ładnych kombinacyj. W 10 min. Kopeć podnosi wynik klasycznym strzałem. Wynik dnia ustala Riesner z „wolnego“. Strzał ten był nie do obrony. Publiczności około 3.500 osób.

ŚLĄSK POLSKI — ŚLĄSK OPOLSKI 9:1.

W tradycyjnem, międzypaństwowem tem spotkaniu Polacy odnieśli zasłużone zwycięstwo, górując o całą klasę nad swym przeciwnikiem.

———ooOoo———

Dwudziestolecie pracy duszpasterskiej.

W dniu 25 sierpnia r. b. upłynęło 20 lat od objęcia rządów parafji Bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie przez Ks. prał. Marchewkę. Stan kościoła wówczas był opłakany. Dach i wieże spalone przez Niemców pod czas wojny światowej, wnętrze oberwane, brak aparatów liturgicznych, mieszkania dla księdza i służby kościelnej, — wszystko to mogło odstraszyć najbardziej energicznego księdza. Ks. Marchewka nie uląkł się jednak tej ruiny, ale ufny w pomoc Bożą zabrał się rączo do pracy. Odrestaurował kościół, dając mu piękny i monumentalny dach i nowe hełmy wieżom, odbudował nadto celę Bł. Wincentego Kadłubka. Rewindykował też większą część terenów poklasztornych wraz z mieszkaniem dla księży i służby kościelnej. W parę lat później wybudował wielki dom ludowy z salą dla przedstawień i zebrań. W większej części budynków poklasztornych otworzył seminarjum nauczycielskie, a w pięciu wsiach założył szkoły powszechne dla dzieci.

Pierwszym zaś krokiem Ks. Marchewki na polu duszpasterskiem było powołanie do życia pierwszej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego Sodalicji Marjańskiej dalej Trzeciego Zakonu św. Franciszka, a wreszcie Bractwa Różańcowego.

Mówiąc o jego pracach nie można pominąć zorganizowania w roku 1923 wielkich uroczystości jubileuszowych ku uczczeniu 700-ej rocznicy śmierci Bł. Wincentego Kadłubka. O rozmiarach tej uroczystości między innemi świadczy udział 7 księży biskupów i zgórą 200 kapłanów z całej Polski, oraz stotysięczne rzesze wiernych. Innym jego czynem było zorganizowanie w roku 1934 pierwszego w diecezji kieleckiej Kongresu Eucharystycznego.

W uznaniu tych zasług Ks. Biskup Łosiński powołał Ks. Marchewkę do kapituły kolegjackiej w Wiślicy, a Ojciec św. odznaczył go godnością szambelana. W dn. 25. sierpnia w uroczystej akademji parafjanie dali wyraz swej wdzięczności dla swego Proboszcza.

Węgrzy w walce z samobójstwem narodu

W tych dniach w miejscowości Harkany w komitacie Baranya na Węgrzech odbyła się uroczystość ku czci matek, podczas której w obecności regenta Węgier Horthy'go **wręczono nagrody 300 matkom licznego potomstwa.** W czasie tej uroczystości nadżupan komitatu zwrócił się do regenta z prośbą, by, podobnie, jak przed szesnastu laty oswobodzono kraj od bolszewizmu, dziś odpowiedniemi zarządzeniami rządowemi ocalić naród od samobójstwa, płynącego z epidemji systemu jednego dziecka. Odpowiadając na to przemówienie regent Horthy oświadczył, że przygotowywane są prawne przepisy rządowe ułatwiające zawieranie małżeństw, a utrudniające rozwody. Oświadczenie swe regent Węgier zakończył wezwaniem całego narodu do walki z systemem rodzin o jednem tylko dziecku. (KAP).

Radjo.

KONCERT SYMFONICZNY PONIEDZIAŁKOWY. Szczególnie interesująco przedstawia się program koncertu symfonicznego dnia 2 września o g. 22.00 w wykonaniu Orkiestry P. R., obejmuje bowiem następujące arcydzieła muzyki symfonicznej: Haydna Symfonję V. D-Dur. Symfonje Haydna przedstawiają w repertuarze koncertowym czynnik zupełnie pierwszorzędny, zarówno ze względu na piękno formy jak i ze względu na głębię wyrazu; Ryszarda Straussa Suitę z muzyki „Mieszczanin Szlachcicem“ muzykę skomponowaną początkowo do sztuki Moliera pod tym samym tytułem, przerobioną na scenę operową przez Hoffmansthala. W dowcipny sposób ilustruje tu Strauss poszczególne epizody, sceny i postacie molierowskie. Tak n. p. tęsknotę Nowobogackiego do wyższych sfer towarzyskich, śmieszną naukę tańca, lekcję szermierki, przybycie krawców, którzy mają sporządzić odpowiednio wspaniałe ubrania, oczekiwanie dostojnych gości, których przybyciem bohater nasz ogromnie jest zaszczycony, a wreszcie wspaniałą ucztę, pełną sztywności i ceremonjalności. Koniec zaś koncertu przyniesie suitę Prokofiewa „Noce egipskie“.

MICKIEWICZ WŚRÓD OBCYCH NARODÓW. Imię Mickiewicza, jako wielkiego pisarza i myśliciela rozsławione jest szeroko po świecie. Należy on do tych tytanów ducha, którzy stanowią własność nie jednego już tylko narodu, lecz całej ludzkości. Najbliższy „Wieczór Mickiewiczowski“ z Wilna poświęcony będzie tym razem omówieniu i zademonstrowaniu zasięgu dzieł poety w świecie. Prof. Pigoń i p. Hleb-Koszańska omówią przekłady utworów Mickiewicza na języki obce, nie pomijając egzotycznych. Audycja przeplatana recytacjami ciekawszych przekładów w opracowaniu dr. Hleb-Koszańskiej, ze wstępem prof. Pigonia z Wilna, nadana zostanie w poniedziałek dn. 2. IX. o godz. 21.30.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 3-go września 1935.

Kraków. (293,5 m). Godz. 6,30 Transm. z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.35 Muzyka z płyt; 13.25: Transmisja z Warszawy; 13.35 Płyty; 15.15 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 16.45 Transmisja z Warszawy; 17.50 Encyklopedja mówiona; 18 Transmisja z Warszawy; 18.30 Szkic literacki; 18.45 Płyty; 19 Pogadanka; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy; 21.15 Muzyka z płyt; 22 Transmisja z Warszawy; 22.45 Odczyt pt. Spojrzenie na Abisynję; 23 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377,4 m). Godz. 16.15 Recital skrzypcowy; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne; 18.45 Recital śpiewaczy; 19: Kłopot z zastępcami; 22.45 Ostatnia opowieść Habibullacha — Włodz. Podwyszyńskiego.

Warszawa. (1339,3 m). Godz. 6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstaja zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; godz. 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Witajcie dzieci — audycja dla szkół; 12.35 Muzyka baletowa (płyty); 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 Z rynku pracy; g. 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Duety z akomp. fortepianu; 15.30 Muzyka symfoniczna (płyty); 16 Skrzynka PKO; 16.15 Recital skrzypcowy ze Lwowa; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17 Ze świata wielkich i drobnych wynalazków — odczyt; 17.15 Zespół Wiktora Tychowskiego i Ludwik Lawiński (monolog); 17.30 Encyklopedja mówiona; 18 Utwory fortepianowe; 18.30 Życie wsi w naszej literaturze; 18.45 Muzyka salonowa z płyt; 19 Wiadomości rolnicze; 19.10: Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 19.40 Wiadomości sportowe ogólne; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.10 Koncert orkiesty P. R. pod dyr. Feliksa Nowowiejskiego; 21 Dziennik wieczorny; 21.10 Obrazki z Polski współczesnej; 21.15 Muzyka operetkowa z płyt; 22 Muzyka salonowa orkiestry P. R.; 22.30 Obrazki z dalekiej Mongolji — feljeton; 22.45 Przemówienie uczestnika wycieczki akademickiej młodzieży angielskiej p. Maissa; 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Dalszy ciąg muzyki salonowej orkiestry P. R.

Katowice. (395,8 m). Godz. 12.35 Recital organowy; 15.15 Przeglad giełdowy; 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Rodzicom na nowy rok szkolny — odczyt; 10 Feljeton sportowo-turystyczny; 22.45 Rola fantazji w obrazie.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

AGATA CHRISTIE 28

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

——ooOoo——

Spojrzała w oczy Poirota, jakby jeszcze chciała coś nadmienić lecz namyśliła się chwilę i wyszła z pokoju, obdarzając mnie łaskawym uśmiechem, gdy jej drzwi otwarłem.

— Sprytna jest — ozwał się mój przyjaciel. — Lecz i Herkules Poirot nie jest w ciemię bity.

— Wytłumacz się jaśniej!

— Zdradziła zręczną taktykę wpajając we mnie przekonanie o bogactwie tego Lazarusa!

— Wyznam, że sposób życia tej kobiety jest dla mnie obrzydliwy.

— Spróbuj, drogi mój, pohamować twe słuszne oburzenie, które jednak objawia się zwykle w niewłaściwej chwili... Nie chodzi w tym wypadku bynajmniej o brak taktu i cnotę, pozostaje fakt, że pani Rice posiada przyjaciela, którego majątek pozwala mu zaspokajać wszystkie jej pragnienia a zatem jakiż zysk miałaby pani Rice z śmierci ukochanej przyjaciółki?

O... — zawołałem.

— Ależ tak, do licha!

— Dlaczego w takim razie pozwoliłeś jej odwiedzić Nick w domu zdrowia?

— Po co odkrywać swe karty? Czy to Herkules Poirot ma zabraniać Nick przyjmowanie jej przyjaciółek? Także pomysł! Od tego są doktorzy i pielęgniarki.

— Nie obawiasz się, że ją puszczą, lub że Nick zechce ją zobaczyć?

— Uspokój się, mój drogi, zaręczam ci, że nikt nie przekroczy jej progu, oprócz ciebie i mnie. A zresztą najlepiej nie zwlekajmy i chodźmy tam zaraz.

W tej chwili drzwi się otwarły nagle i Jerzy Challenger z wyrazem oburzenia na ogorzałej twarzy wpadł do salonu jak wicher.

— Panie Poirot, proszę mi powiedzieć, co to wszystko ma znaczyć? Zatelefonowałem do lecznicy, w której umieszczono pannę Nick i odpowiedziano mi, że lekarz zabrania jej przyjmowania odwiedzin. Chcę wiedzieć dlaczego? Inaczej powiedziawszy, czy to pan spowodował ten zakaz, czy Nick naprawdę jest chora po przebytych wzruszeniach?

— Nie leży w mym zwyczaju, mój panie, narzucać reguły domom zdrowia. Nie pozwoliłbym sobie na taką niedyskrecję. Lecz dlaczego u licha, nie udaje się pan z tem do doktora Grahama?

— Owszem, widziałem się z nim. Odpowiedział mi, że Nick czuje się jaknajlepiej. Ot, zwykła śpiewka. Hola! Nie mnie to gadać. Znam się na takich sztuczkach! Mój wuj jest specjalistą chorób nerwowych na Harley Street. Wiem dobrze jak się słodkiemi słówkami wywodzi w pole krewnych i przyjaciół. Jestem przekonany, że pan zmaczał w tem swe palce, panie Poirot.

Mój przyjaciel, zawsze dla zakochanych pełen pobłażania, uśmiechnął się mile.

— Słuchaj pan, — rzekł doń. — Jeśli dopuścimy do panny Nick jednego z jej przyjaciół, jakże można innym zabraniać przystępu do niej? Rozumie pan, zakaz obejmuje wszystkich, gdyż inaczej byłby całkiem zbyteczny. Skoro pan, równie jak i ja, dba o bezpieczeństwo panny Nick, proszę uwzględnić ten zakaz.

— Rozumie się, — odrzekł Challenger, — ale w takim razie...

— Sza... dość o tem, a nawet zapomnijmy o wypowiedzianych słowach. Wskazana jest nadzwyczajna ostrożność, nie traćmy tego z oczu.

— Potrafię trzymać język za zębami, — odpowiedział marynarz, postępując ku drzwiom.

Na progu odwrócił się jeszcze by zadać pytanie:

— Mam nadzieję, że kwiaty nie są objęte konfiskatą?

Poirot odpowiedział mu szerokim uśmiechem.

Skoro tylko drzwi się zamknęły za gniewnym Challengerem, ozwał się mój przyjaciel:

— Podczas gdy pani Rice, marynarz i może Lazarus spotkają się w kwieciarni, my obaj udamy się na miejsce przeznaczenia.

— By otrzymać odpowiedź na trzy zapytania?

— Owszem, jakkolwiek znam już tę odpowiedź.

— Jakto?

— Tak, znam ją.

— Kiedy ją odkryłeś?

— Dziś rano, przy śniadaniu. Ściśle biorąc, prawda nagle stanęła mi sama przed oczami.

— Nie zaraz. Cierpliwości. Usłyszysz ją wkrótce z ust samej panny Nick.

Porzucając ten temat, Poirot pokazał mi orzeczenie rzeczoznawcy, który miał poruczone zbadanie portretu Mikołaja Buckleya. Specjalista oszacował go na dwadzieścia funtów szterlingów najwyżej. — Jeden punkt wyjaśniony. Jakaż gruba pomyłka młodego człowieka obdarzonego rzekomo nadzwyczajnym sprytem! Lecz nie traćmy tak drogiego czasu.

Dom zdrowia na szczycie pagórka górował nad zatoką. Służący w białym kitlu wpuścił nas do małego biura, gdzie wkrótce przyszła do nas pielęgniarka o bystrem spojrzeniu. Jeden rzut oka na mego przyjaciela objaśnił ją całkiem. Widocznie doktór Graham dał jej wszelkie wskazówki i opisał dokładnie wygląd detektywa, jedynej prócz mnie osoby, którą można było wprowadzić do pacjentki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobieta, dom i życie

Powrót do miasta.

Racjonalna opieka nad zdrowiem dziecka, wymaga zapewnienia mu nietylko w czasie wakacyjnego wyjazdu na letnisko odpowiednich warunków wypoczynku ale także i po powrocie z letniska czuwania nad tem, by dziecko nie straciło zbyt szybko tych korzyści, jakie przyniósł mu pobyt na wsi. Tej właśnie sprawie poświęcono uwagę w ostatnim numerze dwutygodnika „Dziecko i matka“ (Warszawa. Tow. Wydawn. „Bluszcz“), pisma poświęconego zdrowiu i wychowaniu dzieci.

Kiedy dziecko powraca do miasta, warunki zewnętrznego otoczenia stają się odrazu bardzo mało sprzyjające dla utrwalenia zdobyczy lata i dlatego zastanowić się jest dobrze, jak je najdłużej utrzymać i pod czas pogodnych dni kończącego się lata jeszcze dziecku zdrowia przysporzyć. Trzy są najgłówniejsze czynniki korzystne dla zdrowia podczas pobytu na letnisku: **powietrze, słońce i woda.** To też trzeba się starać, żeby działanie ich nie ustawało nawet po powrocie do miasta. Bez najmniejszej wątpliwości powietrze miejskie nigdy nie dorówna wiejskiemu, a tembardziej górskiemu, lub morskiemu, zawiera ono bowiem o wiele mniej tlenu, a zanieczyszczają je dymy i kurze. Jednak i w mieście są skwery i ogrody, gdzie jest dużo drzew, które, pochłaniając w dzień dwutlenek węgla z powietrza, doskonale się przyczyniają do oczyszczenia takowego. To też dziecko po powrocie do miasta powinno większą część dnia spędzać na powietrzu w ogrodach. Wieczorem i w mieście powietrze się polepsza, dymy i kurze z rosą opadają na ziemię, to też w dnie ciepłe i w mieście dzieci powinny nadal sypiać przy otwartych oknach. Stopniowo przyzwyczajając się do coraz to chłodniejszych wieczorów i nocy, można dojść do tego, że do późnej jesieni dziecko będzie doskonale znosiło otwarte okna, co znakomicie wpłynie na dobry sen, należyte oddychanie i uspokojenie układu nerwowego, a co najważniejsze pozwoli na utrzymanie zahartowania zdobytego podczas lata.

Jeżeli zdamy sobie dobrze sprawę, na czem polega t. zw. zahartowanie, będziemy sami wiedzieli, jak postępować dalej, żeby tę cenną zdobycz dla organizmu dziecka zachować. Organizm ludzki wytwarza bez przerwy pewną potrzebną mu ilość ciepła, dążąc zawsze do utrzymania równej i stałej temperatury.

Nie dobrze jest, o ile zapomocą ubrania usiłujemy zastąpić pracę narządów ciała regulujących ciepło, pozostawiając je w bezczynności. Występuje wtedy tak zwane rozhartowanie. Jeżeli przy najmniejszem już ochładzaniu powietrza dawać będziemy cieplejsze ubranie, wówczas organizm nietylko nie potrzebuje wytwarzać większej ilości ciepła i zasilać skóry silniejszym dopływem krwi, ale przeciwnie, nadmiar ubrania zmusza organizm do pracy wprost odwrotnej; starania się o obniżenie ciepłoty przegrzanego ciała. Następuje wtedy silniejsze wydzielanie potu **i to osłabia, czyniąc dziecko mniej odpornem na zarazek kataru i grypy.** Zbytnia troskliwość matek o zapobieganie przeziębieniu dzieci **prowadzi prostą drogą do chorób, które właśnie temu przeziębieniu przypisujemy.** Chcąc więc uniknąć utraty nabytego przez lato zahartowania dziecka, nie trzeba uwzględniać nieznacznych obniżeń ciepłoty, ubierając dziecko w ciepłe ubranie, ale dążyć do przeciwdziałania zimnu przez rozgrzewanie zapomocą szybszego ruchu. Najszkodliwszy jest wiatr, ale wtedy pamiętać należy, że nie przewiewny sweter, ale gęstotkane palto z materjału nieprzewiewnego zapobiega skutecznie nagłemu oziębieniu ciała.

Ruch na powietrzu jest jednym z najlepszych i ogólnie dostępnym czynnikiem hartującym, trzeba tylko tak ubrać dziecko, żeby się mogło ruszać szybko, żeby mu nie było ani za zimno, ani za gorąco. Jeżeli dziecko jest zgrzane, lub kiedy narzeka na zimno nóg lub rąk, **dalej spaceru nie trzeba przedłużać.**

Z dziejów haftu.

Ostatni numer dwutygodnika „Ja to zrobię“, pisma poświęconego kobiecym robotom ręcznym, przynosi szereg wskazówek dotyczących haftu kościelnego. — W związku z tem, czytamy w jednym z artykułów obszerniejszy szkic o dziejach haftu. Podajemy z niego kilka wyjątków:

Mówić o hafcie kościelnym w oderwaniu od innych rodzajów haftu właściwie zupełnie niepodobna. Specjalny typ haftu przeznaczonego dla szat liturgicznych nie istniał bowiem wogóle, dopiero w ostatnich wiekach, gdy z życia codziennego wyparły go moda i maszyna, haft bardzo bogaty i wypukły, złotem i jedwabiami, stał się poniekąd specjalnością kościelną. W minionych wiekach nietylko przepych materjału i wykonania ale nawet tematy wzorów haftowanych czerpano z tych samych źródeł dla szat liturgicznych i świeckich. — Sceny ze Starego i Nowego Testamentu zdobiły zarówno szaty kapłańskie jak książęce. Kościoły nie gardziły przyjmowaniem szat bogato tkanych, które rycerze krzyżowi przywozili ze swoich wypraw na wschód, przyjęte było również aż do ostatniej doby, że wielkie panie i królowe, gdy po owdowieniu zamieniały bogate stroje na skromny kwef wdowi przerabiały swoje wspaniałe szaty na ornaty i kapy kościelne. Oprócz kilku specjalnie symbolicznych znaków oraz krzyży, wszelkie motywy były w szatach kościelnych i świeckich niemal identyczne.

Do jakiej epoki należy odnieść powstanie haftu nie da się określić nawet w przybliżeniu, są jednakże pewne dane dozwalające przypuszczać, że pierwsze próby hafciarskie poprzedziły nawet powstanie właściwej tkaniny i pojawiły się już na skórach, stanowiących pierwotne odzienie człowieka.

Wrodzony ludzkości popęd stroju i ozdoby, sprawił, że z kilku ściegów koniecznych do zeszycia dwóch części ubrania, urodziła się sztuka, doprowadzona w ciągu wieków do niebywałej doskonałości.

Zabytków haftu z najdalszej epoki jego istnienia nie posiadamy, możemy się tylko oprzeć na świadectwach piśmiennych i zabytkach sztuki. Na staro-assyryjskich i staro-egipskich freskach widzimy szaty królewskie i kapłańskie, które wydają się niewątpliwie okryte haftami. Pliniusz młodszy, żyjący w I-szym wieku po Chr. uważał haft złotem za wynalazek frygijczyków (Azja Mniejsza).

Już w najodleglejszych czasach najpiękniejsze hafty przeznaczone były dla kapłanów i świątyń oraz władców, którzy w znacznej liczbie wypadków łączyli w jednej osobie godność kapłańską i królewską. Z biegiem czasu świeccy możni tego świata, których fortuny nie ustępowały często królewskim, trzymali na swoich dworach rysowników i hafciarzy, którzy z niezrozumiałą dzisiaj wytrwałością latami całemi wykonywali jedną robotę. Najwspanialsze hafty szły rzeczywiście na potrzeby kościelne względnie na potrzeby świeckie, związane z uroczystościami, którym towarzyszyły obrzędy kościelne, jak śluby, koronacje i pogrzeby. Część tych haftów dostawała się koleją losów również do skarbców kościelnych.

Żeby chociaż w przybliżeniu wyobrazić sobie przepych średniowiecznych haftów podamy kilka opisów zanotowanych przez kroniki. Całun śmiertelny króla Franków Childeryka (VII w. p. Chr.) zahaftowany był trzystu złotemi pszczołami. Królowa Adelais żona Hugona Capeta (X w. p. Chr.) wyhaftowała do kościoła kapę, na której z jednej strony wyobrażony był Bóg Ojciec w otoczeniu Aniołów, z drugiej zaś Baranek Boży oraz cztery postacie symboliczne. — W pałacu swoim w Reims, królowa Joanna żona Filipa V-go, miała sypialnię obitą haftowaną materją, na której były pracowicie wyszyte 1320 papug i 560 motyli, które miały prócz tego na skrzydłach wyhaftowane herby króla i królowej. Był to początek XIV-go wieku.

Z wizerunków, opisów i pozostałych zabytków wynika, że wszelkie znane nam dzisiaj rodzaje haftu były w użyciu już w starożytności. W średnich wiekach najpopularniejszy był haft złotem i łańcuszkowy. Haft zwany później Richelieu wykonywany był tak pracowicie, że dorównywał delikatnością koronkom.

Z czasem przepych szat liturgicznych i królewskich zaczęto powszechniej naśladować. Nie pomogły dekrety zabraniające ludziom „skromnej kondycji“, ubierać się zbyt kosztownie, zamiłowanie do kosztownych strojów nie dało się opanować. Tysiące rąk kobiecych zatrudnione było przy warsztatach hafciarskich i koronczarskich, setki rysowników, wielkiego nieraz talentu komponowało oryginalne wzory. Rewolucja zadała pierwszy cios zarówno haftom jak koronkom, arystokracja z jednej strony przestała popierać ręczną wytwórczość, z drugiej „równość, wolność i braterstwo“ wyzwoliły liczne rzesze pracujące w warunkach niemal niewolniczych i oderwały od warsztatów, gdzie pochylone latami nad rozpiętemi w krosnach jedwabiami, wyczarowywały igłą przecudne bogactwo barw i linji.

Niebawem przyszła era haftów maszynowych. Pomiędzy r. 1804 a 1834 wprowadzono i udoskonalono maszyny do szycia, wkrótce zaś Francuzi Thimonnier i Magnin skonstruowali pierwszą hafciarkę.

—ooo—

Użyteczność soli kuchennej.

Sól kuchenna, której używamy do potraw dla nadania im smaku, można zastosować w wielu innych wypadkach i z wielkim pożytkiem. Jest ona substancją pomocniczą przy tworzeniu się klatek naskórka, wzmacnia kości, i jest higjeniczna dla żołądka, jamy ustnej i t. p.

A więc sól, używana jako przyprawa, może służyć:

1) Jako środek oczyszczający naczynia od spalenizny, powstałej przez przypalenie się w niem potrawy. Należy przygotować roztwór — na każde pół litra wody wsypać 1 łyżkę dużą soli i roztwór ten przygotować w temże naczyniu. Spalenizna bez trudu odstanie i naczynie będzie jak nowe.

2) Jako środek przeciw wypłynięciu białka w razie pęknięcia jaja przy gotowaniu. Należy przeto do wody, w której jaja mają się gotować, wsypać na każde pół litra wody małą łyżeczkę soli.

3) Jako środek wzmacniający szczecinę i włos w szczotkach do czyszczenia obuwia i t. p. Należy przygotować ciepły roztwór — na każde pół litra wody 2 łyżki soli — i w tym roztworze zanurzyć i pozostawić na 10 minut każdą nową szczotkę. Uchroni to od łamania się i wycierania włosia.

4) Jako środek leczniczy — przy zapaleniu lub ropieniu ocznem, które powstaje przez nadwyrężenie wzroku przez czytanie lub pracę przy nieodpowiedniem świetle. Należy przygotować roztwór — na pół litra wody przegotowanej lub destylowanej wsypać 1 małą łyżeczkę soli (czystej). W ciepłym roztworze maczać watę higjeniczną lub gałganek płócienny (tylko z płótna) i przemywać oczy co godzinę.

5) Jako środek higjeniczny dla jamy ustnej, wzmacniający dziąsła i oczyszczający zęby od osadu, a przez to zapobiegający prędkiemu psuciu się ich. Należy przygotować roztwór — do szklanki ciepłej wody wsypać 3/4 łyżeczki (od herbaty) soli i roztworem tym płókać po każdem jedzeniu. Silniejszy roztwór tj. 1 i pół łyżeczki na szklankę wody może służyć jako środek leczniczy przy zapaleniu gardła i płókać nim należy co 15 minut.

Skąd się wziął rabarbar.

Tak popularny dziś rabarbar, który wczesną wiosną zastępuje w kuchni miejsce owoców, jeszcze przed dwudziestu laty wcale nie był w Polsce spożywany, choć w wielu ogrodach hodowano go dla jego pięknych, olbrzymich liści. Zdaje się, że chyba pierwsi zaczęli delektować się smakiem rabarbaru Anglicy, potem Francuzi, a z Francji znalazł on sobie drogę do wszystkich kuchen europejskich. W Trzeciej Rzeszy, która za wszelką cenę chce być krajem samowystarczalnym, rabarbar ma wyprzeć zagraniczną cytrynę, jako produkt „krajowy“, i jak twierdzą Niemcy, czysto niemiecki.

Niemieckość rabarbaru jednak jest wielką pomyłką. W rzeczywistości bowiem roślina ta pochodzi z Chin i Tybetu. Do środkowej Europy wprowadzona została nie wcześniej niż około roku 1.500. Z dawien dawna jednak uprawiano ją na brzegach Wołgi, o czem świadczy zresztą sama jej nazwa, która jest słowem greckiem, złożonem z dwóch części „Rha“ i „barbaros“. Pod nazwą Rha znana była w Grecji Wołga. Słowem „barbaros“ oznaczano w starożytnej Helladzie wszystko, co nie było greckie. Rabarbar znaczy więc: „Obca roślina z nad Wołgi“.

———ooOoo———

Srodki przeciw ukąszeniu owadów.

Ukąszenia przez owady z reguły nie są niebezpieczne, ale zawsze bolesne, czasem tylko zdarzają się wypadki zatrucia od ukąszenia komara, a nawet muchy.

Ukąszenie komara czy pszczoły przestanie być dotkliwe, jeśli natychmiast przyłożymy wodę kolońską, amoniak lub spirytus kamforowy. Pszczoła po każdem ukąszeniu pozostawia żądło w ranie i żądło to musimy usunąć zapomocą małych szczypczyków, a w braku tych, przy wyciśnięciu żądła tak, jak się wyciska wągry. Żądło pszczoły lub osy w rance nie jest tak niebezpieczne, jak się niektórym zdaje, sprawia tylko ból. Jeśli żądła z ranki wyjąć nie można, należy naciskać ciało dokoła, by razem z krwią wydalić z ranki substancję, jaka dostała się z ukłucia żądła, a tem samem ból się zmniejszy. Można też rankę naciskać kluczem mającym dziurkę, a żądło z łatwością da się wycisnąć. Ukąszenie pająków nie jest tyle bolesne, ile trujące. Koniecznem jest zatem obmywanie ranki wodą z solą lub octem.

Popisy harcerek gdańskich.

W dniu 8 września r. b. odbędzie się w Gdańsku pierwszy wielki pokaz sprawności harcerek polskich.

Program uroczystości przewiduje defiladę harcerek i zuchów, zawody, oraz zabawy sportowe, pokazy z zakresu obozownictwa i pokaz Czerwonego Krzyża, dalej tańce ludowe i bieg harcerski.

Na zakończenie „Święta harcerskiego“ w Gdańsku, odbędzie się ognisko, przy którem harcerki odśpiewają szereg pieśni.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Wydawca za „Głos Narodu“, Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.